

# Paulina Królik

---

## Metryki chrztów parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie jako źródło do badania problemów demograficznych społeczności ewangelickiej w latach 1709—1759

---

Wieki Stare i Nowe 5(10), 49-66

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Paulina Królik

## Metryki chrztów parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie jako źródło do badania problemów demograficznych społeczności ewangelickiej w latach 1709—1759

Metryki parafialne stanowią źródło do badań dla wielu dziedzin nauki, a zwłaszcza historii i demografii historycznej<sup>1</sup>. Metryki zboru ewangelicko-augsburskiego w Cieszynie, stanowiące podstawę źródłową niniejszej pracy<sup>2</sup>, nie były dotąd opracowane pod kątem zagadnień demograficznych. Księgi te różnią się nieco od ksiąg katolickich. Przede wszystkim odmienny był ich charakter, nie miały bowiem mocy prawnej, gdyż władza państwowa uznawała tylko rejestry prowadzone przez du-

---

<sup>1</sup> Wśród prac podejmujących tę tematykę wymienić można m.in.: C. KUKŁO: *Funkcjonowanie społeczności parafialnej na tle analizy rejestracji chrztów parafii Trzciannie 1600—1654*. W: *Społeczeństwo staropolskie: studia i szkice*. T. 3. Red. A. WYCZAŃSKI. Warszawa 1983; K. GÓRNA: *Sezonowość ruchu naturalnego ludności ewangelickiej w parafii Rząśnik w latach 1794—1874*. „Sobótka” 1984, nr 4, s. 563—571; D. DASZKIEWICZ-ORDYŁOWSKA: *Urodzenia parafii toszeckiej w latach 1789—1877*. W: „Śląskie Studia Demograficzne”. T. 2: *Urodzenia*. Red. Z. KWAŚNY. Wrocław 1995; P. KWAPULIŃSKA: *Urodzenia w parafii kochłowskiej w latach 1801—1900*. W: „Śląskie Studia Demograficzne”. T. 2: *Urodzenia...*; J. SPYCHAŁA: *Urodzenia parafii Strzelce Opolskie w latach 1766—1870*. W: „Śląskie Studia Demograficzne”. T. 2: *Urodzenia...*; M. GÓRNY: *Czas chrztu dzieci chłopskich w parafii Szaradowo w drugiej połowie XVIII wieku*. „Studia Gnesnensia” 1984/1985, T. 8, s. 253—259; IDEM: *Wybór imion chrzestnych dla dzieci szlacheckich w powiecie kcyńskim w XVII wieku*. „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne” 2000, nr 2, s. 53—67; M. PAULEWICZ: *Dobór imion i rodziców chrzestnych w Chęcinach w latach 1726—1810. Zagadnienia demograficzne*. „Katecheta” 1974, r. 18, s. 11—19; Z. SUŁOWSKI: *Imiona chrzestne w parafii Piotrawin w XVII—XVIII w.* „Roczniki Humanistyczne” 1972, t. 20, z. 2, s. 99—116.

<sup>2</sup> Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie, Biblioteka i Archiwum im. Tschammera (dalej: BiAT), sygn. 1046, Księga chrztów. T. 1 (1709—1752) (dalej: KCh T. 1); sygn. 1047, Księga chrztów. T. 2 (1752—1781) (dalej: KCh T. 2). Informacje o samym źródle znajdują się w dalszej części niniejszego artykułu.

chowieństwo katolickie. Księgi protestanckie powstawały więc na użytek prywatny pastorów, stanowiąc spis parafian.

Parafia cieszyńska (pod pojęciem tym kryje się cały obszar zboru luteranckiego z ośrodkiem na przedmieściu Cieszyna) nie była tradycyjną jednostką administracyjną, częścią organizacji kościelnej, gdyż wierni ewangelicy nie byli równoprawni z katolikami, ledwo tolerowano ich w państwie Habsburgów. Tworzyli oni wspólnotę, uczestnicząc w życiu zboru przez udział w nabożeństwach i korzystanie z posługi pastorów. Księgi metrykalne chrztów zawierają wiele cennych informacji na temat chrzczonych dzieci — ich płci, terminu chrztu, statusu społecznego i pochodzenia terytorialnego ich rodziców oraz chrzestnych, a także zwyczaju nadawania imion.

Aby dobrze zrozumieć badane problemy, trzeba mieć na uwadze sytuację polityczną i religijną, w jakiej przyszło żyć ewangelikom na terenie Śląska w XVIII wieku<sup>3</sup>. W XVI stuleciu zmniejszyła się liczba wiernych katolickich, a kościoły stały się miejscem spotkań protestantów, którzy na Śląsku mieli poparcie książąt piastowskich. Jednak konwersja księcia Adama Waclawa w 1609 roku przyniosła zmianę sytuacji. Odtąd ewangelicy zaczęli być prześladowani, a do głosu doszły działania kontrreformacyjne. Władcy habsburscy i duchowni Kościoła katolickiego zwalczali innowierców. Po wojnie trzydziestoletniej luteranie z księstw dziedzicznych byli zdani na łaskę cesarza jako króla Czech. Dopiero rok 1707 (konwencja z Altranstädt) przyniósł nadzieje na poprawę sytuacji ewangelików na Śląsku, które zwiększyły się jeszcze po ogłoszeniu recesu egzekucyjnego przez Józefa I w 1709 roku. Cesarz wydał zgodę na budowę sześciu kościołów łaski, w tym tylko jednego na Górnym Śląsku. Inne kościoły znajdowały się na Dolnym Śląsku: w Jaworzcu, Głogowie, Świdnicy oraz Żaganiu, w Kożuchowie, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze i Miliczu, a także w Asch w Czechach. Dało to początek działalności zboru w Cieszynie, zwanego Kościołem Jezusowym, którego zasięg terytorialny wykraczał poza księstwo cieszyńskie. Obejmował również okoliczne państwa stanowe: bielskie, pszczyńskie, bogumińskie, frysztańskie, frydeckie oraz cały Górny Śląsk. Po wojnach śląskich obszar parafii zawężił się do tzw. Śląska Cieszyńskiego.

<sup>3</sup> Literatura dotycząca reformacji i kontrreformacji na Śląsku jest bogata. Do najważniejszych prac należą: O. WAGNER: *Kościół macierzysty wielu narodów. Historia Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim w latach 1545—1918/20*. Przeł. Ł. BARAŃSKI. Cieszyn 2009; K. MICHEJDA: *Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim (od Reformacji do roku 1909)*. W: *Z historii Kościoła Ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim*. Red. T.J. ZIELIŃSKI. Katowice 1992; zbiór artykułów w: *Towarzystwo Jezusowe na Śląsku Cieszyńskim. Studium ekumeniczne*. Red. J. BUDNIAK i K. MOZOR. Kraków 2005; W. GOJNICZEK: *U schyłku panowania dynastii Piastów (1528—1653)*. W: *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych*. T. 2. Red. I. PANIC. Cieszyn 2010; J. SPYRA: *Dzieje Cieszyna od 1653 do 1848 roku*. W: *Dzieje Cieszyna...; Historia Śląska* T. 1 (do roku 1763). Cz. 2 i 3. Red. K. MAŁECZYŃSKI. Wrocław—Warszawa—Kraków 1961—1963.

Mimo formalnej zgody na funkcjonowanie zboru ewangelicy nadal byli narażeni na ograniczanie praw i traktowanie ich jak członków Kościoła katolickiego. Jednym ze środków zniechęcających wiernych luterzańskich do swego wyznania miał być obowiązek uiszczania podwójnych, a nawet potrójnych stawek *taxa stolae* oraz konieczność uzyskania od proboszczów katolickich kartek licencyjnych (tzw. *Schedule*). Kapłani sprawdzali dokładnie, czy rodzice lub przyszli małżonkowie są na pewno ewangelikami, czy może w jakiś sposób można ich uznać za katolików, którzy przeszli do Kościoła luterńskiego. Często odmawiano wydania licencji bez podania przyczyny i uciekano się do innych środków, by zniechęcić ludność do pastorów<sup>4</sup>. Ciągłe przeszkody stawiane w sprawowaniu posług skłaniały ludność do składania skarg do samego cesarza oraz Urzędu Zwierzchniego we Wrocławiu. Zaowocowało to dopiero na początku 1739 roku wydaniem przez wspomniany urząd rozporządzenia korzystnego dla prześladowanych. Zgodnie z jego postanowieniami, wierni Kościoła ewangelicko-augsburskiego mogli bez zgody proboszczów katolickich brać ślub i chrzczyć dzieci u pastorów, o ile świadkowie zeznali, że kapłan katolicki bez przyczyny odmówił im wydania kartki licencyjnej<sup>5</sup>.

Metryki chrztów parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie, znajdujące się obecnie w Bibliotece i Archiwum im. B.R. Tschammera, prowadzone były od czerwca 1709 roku. Tom pierwszy obejmuje zapisy od czerwca 1709 roku do kwietnia 1752 roku, tom drugi — od maja 1752 roku do października 1781 roku. Mają one postać ksiąg papierowych o wymiarach 19,5 × 31,5 cm, oprawione są w skórę. Księgi te nie były dotąd wykorzystywane do badań zagadnień demograficznych. W artykule analizą objęto wpisy z lat 1709—1759, czyli z okresu od początku funkcjonowania zboru ewangelickiego z ośrodkiem w Cieszynie<sup>6</sup> do roku, w którym

<sup>4</sup> K. Michejda opisuje przypadek, że proboszcz katolicki nie pozwolił Janowi Gurniakowi z Gumnien ochrzcić swego dziecka, lecz pastor Platani mimo to dokonał posługi religijnej. Śmierć dziecka stała się dla księdza katolickiego pretekstem do oskarżeń pod adresem pastorów („djabeł chrzczył i djabeł je wziął”). Z kolei gdy Michał Noreen chciał udać się z dzieckiem do kościoła w Cieszynie, by je ochrzcić, archidiakon we Frysztacie nakazał ustawić strażę przy bramach miejskich, żeby do tego nie dopuścić. Zob. K. MICHEJDA: *Dzieje Kościoła ewangelickiego...*, s. 80—81.

<sup>5</sup> B. BIERMANN: *Historia wiary ewangelickiej na Śląsku Austriackim, z osobliwym względem na dzieje ewangelickiego kościoła z łaski danego przed Cieszynem*. Przeł. J. ŚLIWKA. Cieszyn 2008, s. 5. W tomie pierwszym metryk chrztów (po wpisie z 14 października 1739 roku) podanych jest kilka przyczyn, które dopuszczają chrzest bez konieczności uzyskania *schedul*. Mianowicie: jeśli administrator goleszowski pobierze takse, ale nie wyda licencji; jeśli zgodzi się na chrzestnych katolików; w przypadku dzieci wysoko urodzonych; w przypadku zagrożenia śmiercią noworodka. BiAT, KCh T. 1, s. 523.

<sup>6</sup> Za początek parafii cieszyńskiej można uznać datę opublikowania recesu egzekucyjnego do konwencji altransztadzkiej (8 lutego 1709 roku) lub wydania reskryptu Józefa I zezwalającego na budowę kościoła pod Cieszynem (18 marca 1709 roku). Od tego momentu, mimo iż nie było organizacji kościelnej, można mówić o powstaniu wspólnoty wiernych wyznania ewangelicko-augsburskiego.

zmarło dwóch pastorów zboru cieszyńskiego — Krystian Wilhelm Heinrici oraz Jan Gotfryd Schuchardt, co zamknęło pewien etap w dziejach parafii. Następnego pastora z powodu trudności, które cesarzowa Maria Teresa czyniła kandydatom, ordynowano dopiero w sierpniu 1760 roku.

Każda księga jest paginowana. Na dwóch pierwszych stronach zamieszczono tekst napisany po łacinie, z fragmentem w języku niemieckim. Składa się na niego modlitwa dotycząca sakramentu chrztu oraz trzy fragmenty z Pisma Świętego (z Księgi Jeremiasza, Ewangelii według św. Marka i Listu św. Piotra). Pod tekstem podpisany jest Jan Muthmann, archidiakon. Na trzeciej stronie wpisano wielkimi literami: „VOLUMEN FOEDERIS / To gest: / Kniha Smlauwy / kterau / Ditki Cidske s Bohem swym / skrze Krest Swaty / w Chrame Bożym Ewangelickim / pred Tessynem / Od Letha Pane MDCCIX. / Mens: Junij seqq: / ucinily”<sup>7</sup>. Począwszy od strony czwartej, dokonywane były zapisy chrztów<sup>8</sup>. Księgi prowadzono w sposób staranny, jednak źródło to nie jest wolne od luk w informacjach dotyczących najczęściej statusu społecznego rodziców czy imienia dziecka. Schemat zapisu jest skrótowy w porównaniu z metrykami prowadzonymi przez księży katolickich. Zawiera datę chrztu, nazwę miejscowości, z której przybyli rodzice dziecka, miejsce urodzenia, imię dziecka, dane ojca (imię, nazwisko, status społeczny/zawód), dane matki (imię, czasem nazwisko panięńskie), spis świadków chrztu. Język zapisów jest różny — łacina przeplata się z językiem niemieckim, gwarą polską i czeską (prawdopodobnie zależało to od języka, jakim posługiwali się rodzice dziecka — widać to w zapisie imion, choć zdarzało się, że pisarz był konsekwentny w posługiwaniu się formami niemieckimi bądź łacińskimi). Wielkość parafii (sam teren późniejszego Śląska Cieszyńskiego liczył ponad 2 300 km<sup>2</sup> powierzchni<sup>9</sup>, a na początku swych dziejów zasięg kościoła łaski w Cieszynie obejmował cały Górny Śląsk) i sytuacja polityczno-religijna ewangelików zboru cieszyńskiego wpływały zapewne na niekompletność rejestracji urodzeń dzieci. Przypuszczalnie nie wszystkie tendencje demograficzne omawianego okresu znalazły swe odbicie w metrykach. Ale oprócz wymienionych czynników zewnętrznych na spadek liczby chrztów dzieci ewangelickich wpływ mogły mieć również czynniki wewnętrzne, np. zaniedbanie dokonania wpisu do ksiąg, zagubienie notatek z danymi o rodzicach i chrzestnych, śmierć noworodka, ale także brak pieniędzy, by opłacić posługę kościelną czy zbyt duża odległość od kościoła Jezusowego (w tej sytuacji wierni udawać się mogli tylko do kościołów katolickich lub zborów ewangelickich poza granicami monarchii Habsburgów po

<sup>7</sup> BiAT, KCh T. 1, s. 3.

<sup>8</sup> Pierwszy wpis, z 7 czerwca 1709 roku, brzmi: „Ditie Prwssy na Placzu Kostelnym okrzutno. / z Dworu Drahomysslskeho. Otec Salomon Richter, Matka Zuzanna, Ditie Jan Jacob, Patkowie Jacob Czarneckzi, Pawel Zywczak, Marya Barbara Wolno, Dorothea Krziżowska, Ewa Nisskowa”. BiAT, KCh T. 1, s. 4.

<sup>9</sup> J. CHLEBOWCZYK: *Nad Olzą. Śląsk Cieszyński w wiekach XVIII, XIX i XX*. Katowice 1971, s. 7.

wojnach śląskich)<sup>10</sup>. W porównaniu jednak do ubogich parafii wiejskich, gdzie wszystkie obowiązki spadały na proboszcza lub wikarego, organizacja duszpasterzy kościoła Jezusowego stwarzała możliwości podziału funkcji. Pastorzy byli wykształceni i w większości doświadczeni. Sposób prowadzenia ksiąg, regularność wpisów, miejscami bardzo staranne pismo, podliczanie roczne wpisów — dowodzą wysokich kwalifikacji pastorów.

Jakość zapisów w księgach chrztów parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie z lat 1709—1759 jest różna. Najbardziej szczegółowe i kompletne wpisy pochodzą z lat 1712—1721. Wtedy to rejestrowane były daty urodzin chrzczonych dzieci. Później czyniono to sporadycznie. Najczęściej opuszczano też informację o statusie społecznym bądź wykonywanym zawodzie ojca dziecka. Rzadko zdarza się, by personalia ojca były nieuzupełnione, dziwi natomiast wielokrotne pomijanie imienia matki (nazwisko panięńskie brano pod uwagę tylko w przypadku chrztu dzieci szlacheckich, rzadziej mieszczańskich). Zdarza się, że wpisy nie zawierają imienia dziecka — być może zostawiano miejsce na dopisanie tej informacji w późniejszym czasie.

W latach 1709—1759 łączna liczba chrztów zarejestrowanych w metrykach parafii cieszyńskiej wyniosła 7 354. Wzrost liczby chrztów nie był równomierny, w badanym okresie odnotowano również spadki. W zestawieniu dziesięcioletnim z dekady na dekadę rośnie liczba urodzeń dzieci ewangelickich. Jednak dopiero piąta dekada analizowanego okresu wykazuje znaczący wzrost notowanych chrztów. Różnica między najwyższą liczbą chrztów (1759 rok) a najniższą (w latach 1714 i 1716) wynosi 156.

Ważną cezurą dla dziejów parafii były wojny śląskie. Nie widać jednak bezpośredniego wpływu tych wydarzeń na funkcjonowanie parafii. Spadek liczby chrztów w czasie ich trwania nie był znaczący. Po utracie przez monarchię Habsburgów prawie całego Śląska zasięg zboru cieszyńskiego ograniczył się do księstwa cieszyńskiego i okolicznych państw stanowych — z wyjątkiem pszczyńskiego i części bogumińskiego. Ludność protestancka, która dostała się pod panowanie pruskie, cieszyła się wolnością wyznania, co oznaczało koniec związków z parafią w Cieszynie. Zbór cieszyński najbardziej ucierpiał pod względem finansowym, tracąc fundatorów. Straty terytorialne nie miały jednak znaczenia dla liczby chrztów, która wzrastała. Udział wiernych spoza księstwa był więc minimalny i nie zaważył na liczbie udzielonych sakramentów. Również częste migracje ewangelików do Prus nie zahamowały tendencji wzrostowej w tym zakresie. W latach 50. XVIII wieku liczba urodzeń dzieci protestanckich nie spadała poniżej 150. Rekordową w badanym okresie liczbę chrztów odnotowano w 1759 roku — wyniosła ona 231.

---

<sup>10</sup> I. GIEYSZTOROWA: *Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII—XVIII wieku*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1971, nr 4, s. 584—285; EADEM: *Wstęp do demografii...*, s. 210.

Chrzty dzieci wiejskich stanowią aż 93,1% wszystkich zanotowanych w księgach metrykalnych. Parafia miała zdecydowanie wiejski charakter. Ostoją wiary ewangelickiej byli chłopci, których cechował duży konserwatyzm. Nawet wobec nacisku władz państwowych czy Kościoła katolickiego nie rezygnowali oni z posług w zborze cieszyńskim. Chrzty dzieci pochodzących z miast (Cieszyn, Skoczów, Bielsko, Pszczyna, Strumień, Frysztat, Jabłonków, Bogumin) stanowią jedynie 3,7%. Metryki kościoła Jezusowego zawierają również wpisy chrztów dzieci pochodzących z przedmieść Cieszyna na prawie zamkowym, których mieszkańcy nie byli obywatelami Cieszyna. Były to: Frysztańskie Przedmieście, Górne Przedmieście (to jedyne przedmieście na prawie miejskim), Mała Łąka, Winogrody (Liburnia), Przykopa, Kamieniec (Steinplatz), Brandys. Przez kolejne dziesięciolecia rozpatrywanego okresu liczba chrztów dzieci z miast spadała. Wiązało się to zapewne z utrudnieniami, jakie czynili protestantom Urząd Zwierzchni we Wrocławiu i cesarz. Reces egzekucyjny pozwalał ewangelikom nie tylko mieszkać w mieście, lecz także nabywać nowe grunty i nieruchomości<sup>11</sup>. Już w 1710 roku władca rozporządził, że akatolicy nie mogą nabywać nowych posiadłości w mieście, a następnie uznał *Statut religijny* Elżbiety Lukrecji z 1629 roku za obowiązujący, ograniczając tym samym wszelkie prawa ewangelików w miastach. Przepisy te nie były jednak w sposób bezwzględny przestrzegane. Liczba chrztów dzieci z przedmieść nie ulegała większym wahanom. Zazwyczaj mieściła się w granicach 1–7 chrztów w ciągu roku. Rekordowy pod tym względem był rok 1713, w którym do chrztu przyniesiono 13 dzieci. Łącznie w badanym okresie ochrzczono 237 dzieci z przedmieść, co stanowi 3,2% ogółu. Duży udział w tej liczbie mają chrzty dzieci pastorów i nauczycieli tamtejszej szkoły. Ewangelicy z przedmieść nie musieli obawiać się ograniczeń, jakie stawiano ich współbraciom w mieście. Dodatkowo bliskość domu modlitwy wpływała korzystnie na osiedlanie się wokół Cieszyna.

Rozpatrując poszczególne lata badanego półwiecza, nie można dostrzec jakiejś wyraźnej sezonowości chrztów. Prym w liczbie urodzeń wiedzie styczeń (lata 1720–1749). W ciągu pierwszych jedenastu lat istnienia zboru najwięcej chrztów odnotowano w listopadzie. W skali całego badanego okresu różnice między liczbą chrztów w poszczególnych miesiącach nie są duże. Najwięcej odbyło się ich we wrześniu (665) i styczniu (663), następnie w październiku (661) i grudniu (650). W maju, czerwcu i lipcu ochrzczono najmniej dzieci (kolejno: 556, 544, 560).

W parafii ewangelickiej w Cieszynie w badanym okresie ochrzczono 3 494 dziewczynki i 3 842 chłopców. Ponadto w 18 przypadkach nie można stwierdzić płci, gdyż brakuje imienia dziecka. Dla całego okresu na 100 chrztów dziewczynek przypada 110 chrztów chłopców. Na wsi z kolei urodziło się 3 567 chłopców i 3 258 dziewczynek. Współczynnik maskulinizacji wynosił tu 109,5. Rejestracja chrztów z miast i przedmieść Cieszyna przez pryzmat wskaźnika maskulinizacji jest niekompletna.

<sup>11</sup> K. MICHEJDA: *Dzieje Kościoła ewangelickiego...*, s. 89–90.

Na tym terenie rodziło się dużo więcej chłopców niż dziewczynek. W ciągu półwiecza XVIII stulecia rodzice ochrzczili 275 synów i 236 córek. Na 100 chrztów żeńskich przypadło aż 116,5 chrztów męskich. Albo więc do chrztów córek nie przywiązywano takiej wagi jak do chrztów synów (mogło to wynikać z niedokładności zapisywania chrztów lub zaniedbania ze strony rodziców dziecka), albo społeczność ewangelicka jest mało reprezentatywna do badań demograficznych z uwagi na swój mniejszościowy charakter i fakt jej dyskryminowania. Stan ten tłumaczyć można niewielkim udziałem mieszkańców miast w życiu zboru. W innych parafiach wskaźnik maskulinizacji ochrzczonych dzieci z miast był także wyższy niż w przypadku dzieci ze wsi.

W parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie w latach 1709—1759 spisano 84 urodzenia bliźniacze (zaledwie 1,1% wszystkich urodzeń). Urodzeń trojaczek nie odnotowano. Urodzenia bliźniacze miały w większości miejsce na wsiach. Jedynie 9 takich przypadków odnotowano w miastach i na przedmieściach. Zdarzały się najczęściej u biednej ludności chłopskiej, która z jednej strony miała trudności w utrzymaniu dużej rodziny, z drugiej jednak strony oznaczało to dla niej więcej rąk do pracy w późniejszym okresie. Cięża mnoga ma podłoże genetyczne. Bardziej prawdopodobne jest, że zdarzy się u spokrewnionych ze sobą osób lub w kolejnych pokoleniach. W badanej społeczności parafialnej trudno przeanalizować ten problem z uwagi na brak dokładnych danych o istnieniu więzi lub stopniu pokrewieństwa rodziców dziecka<sup>12</sup>.

Informacje o dacie narodzin dziecka i dacie chrztu umożliwiają przeanalizowanie czasu, po którym chrzczono noworodki. Analiza taka w przypadku metryk cieszyńskich mogła być przeprowadzona jedynie na podstawie wpisów z lat 1712—1721. Osoba wpisująca dane o przystępujących do sakramentu chrztu prosiła zapewne rodziców o podanie dnia, a nawet godziny przyjścia dziecka na świat. Świadczy to o skrupulatności prowadzącego księgi. Znając czas narodzenia, łatwo wskazać, w których miesiącach dochodziło do poczęć. I tak, w omawianym dziesięcioleciu najwięcej dzieci poczęto w styczniu, lutym, marcu, czerwcu, październiku, listopadzie i grudniu. Rekordowym w tym względzie miesiącem był luty. Można przypuszczać, że czas karnawału sprzyjał kontaktom towarzyskim, które owocowały poczęciami. Również w marcu, mimo że jest to zwykle czas Wielkiego Postu, doszło do dużej liczby zapłodnień, a więc przepisy kościelne nie miały tu wielkiego wpływu.

Z danych z lat 1712—1721 wynika, że dzieci chrzczono bardzo szybko. Sporadyczne są przypadki odkładania chrztu na czas dłuższy niż 6 dni po urodzeniu<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> W parafii cieszyńskiej odnotowano tylko jeden przypadek, kiedy na rodzinę przypadł więcej niż jeden poród bliźniaczy. Miał on miejsce u Jerzego Walacha, chałupnika z Tyry. Jego żona Zuzanna urodziła w styczniu 1758 roku dwie córki — Marynę i Ewę, a następnie w lipcu kolejnego roku syna i córkę — Jana i Zuzannę. BiAT, KCh T. 2, s. 146 i 180.

<sup>13</sup> W Polsce i na Śląsku zobowiązywał do szybkiego chrztu *Rytuał piotrkowski* z 1631 roku, a także synody w poszczególnych diecezjach. Szerzej zob.: B. KUMOR: *Przepisy prawne w sprawie*



Najczęściej chrzczono dzieci dzień (42,2%) lub dwa dni (35,8%) po porodzie. Dowodzi to, że wierni ewangeliccy również przestrzegali szybkich terminów ceremonii, co wiązało się z obawą o życie noworodków. Dużo dzieci przyjmowało też sakrament w trzecim dniu życia (10,3%), 5,8% dzieci ochrzczono natomiast tego samego dnia, w którym przyszły na świat. Odległość miejscowości, w której urodziło się dziecko, od kościoła parafialnego ewangelików na Śląsku Cieszyńskim tylko w minimalnym stopniu wpływała na czas chrztu. Zarówno ze wsi położonych bliżej Cieszyna, jak i z odleglejszych dzieci do chrztu przynoszono w ciągu 1—3 dni<sup>14</sup>. W tym względzie widoczne są pewne różnice między mieszkańcami wsi a mieszkańcami miast i przedmieść. Chrzty dzieci z miast i przedmieść odbywały się najczęściej drugiego dnia po porodzie (44,1%) bądź następnego dnia (30,6%). Natomiast wierni zamieszkujący okoliczne wsie chrzcili swe dzieci najczęściej dzień po narodzinach (43,8%) bądź na drugi dzień (34,7%). Kolejność jest tu więc odwrotna niż w przypadku chrztów miejskich. Dzieci ze wsi były szybciej przynieszone do Cieszyna, by pastory udzielił im chrztu. Zapobiegliwi rodzice udawali się w pobliżu terminu rozwiązania do Cieszyna lub do znajomych z przedmieść, aby jak najszybciej zadbać o zbawienie swych dzieci w razie zagrożenia życia. Z jednej strony mieszkańcy wsi szybciej chrzcili noworodki, z drugiej zaś — wszystkie przypadki chrztów w terminie dłuższym niż 4 dni po urodzeniu odnotowano właśnie w środowisku wiejskim. Tutaj jednak status społeczny rodziców odgrywał decydującą rolę.

Analizując czas chrztu dziecka pod kątem przynależności społecznej jego rodziców, zauważyć można, że szlachta chrzciała noworodki (przynajmniej w badanym dziesięcioleciu) we wszystkie dni ustalonego przepisami terminu chrztu. Mieszczanie nie mieli zwyczaju przedłużania czasu, jaki upływał między narodzinami dzieci a ich chrztem. Zjawisko takie występuje natomiast u szlachty i „inteligencji” na wsiach. Podkreślano w ten sposób własny prestiż i zapewne dokonywano przygotowań do uroczystego świętowania przyjęcia sakramentu. Tendencję do niespiesznego chrztu noworodków przejawiali również pastory, nauczyciele i inni ludzie związani ze zbożem. Prawie dwa razy częściej chrzczono ich dzieci w odstępie jednego dnia od porodu niż w tym samym dniu (kolejno: 35,5% i 16,1%). Liczne były również chrzty 2 dni po porodzie. Bliskość kościoła i związek z nim wcale

---

*chrztu dzieci w XVI—XVIII w.* „Przeszłość Demograficzna Polski” 1976, nr 9, s. 49—52. Sprawami chrztu zajęła się również władza świecka, a mianowicie Stany Śląskie, które również nakazywały w 1583 roku chrzcic noworodki jak najszybciej. Zob. K. GÓRNA: *Narodziny, śluby i zgony w XVI—XVIII wieku*. W: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI—XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*. Red. H. SUCHOJAD. Warszawa 2001, s. 35.

<sup>14</sup> Można podać wiele przykładów braku wpływu oddalenia miejscowości od kościoła na termin chrztu. I tak np. dziecko narodzone w Zebrzydowicach (12 km od Cieszyna) 12 lipca 1712 roku zostało ochrzczone następnego dnia, natomiast noworodka z Trzanowic (8 km od Cieszyna) rodzice przynieśli dopiero trzeciego dnia (poród 21 lipca 1712 roku, chrzest 24 lipca). BiAT, KCh T. 1, s. 56.

nie wpływał na rychły termin chrztu. Zdarzały się ceremonie nawet po 3 dniach od narodzenia. Najprawdopodobniej decydowała tu pewność co do sakramentu i możliwość przyjęcia go w każdym momencie, ale bez pośpiechu. Pamiętać również trzeba, że pastory mieli wiele obowiązków i nabożeństw z wiernymi, a chrzest chcieli odprawić w dogodnym momencie. Chłopi chrzcili dzieci z reguły po 1–2 dniach. Opóźnione ceremonie zdarzyły się w przypadku dzieci komorników i chałupników, a więc z rodzin ubogich, mogących mieć trudności z opłaceniem posługi kościelnej<sup>15</sup>.

Kolejny czynnik, pod kątem którego badano czas chrztu, to płeć dziecka. Chrztu chłopców odbywały się szybciej niż dziewczynek (wyjątek stanowi chrzest chłopca po 8 dniach<sup>16</sup>). Noworodki płci męskiej były słabsze po urodzeniu, stąd zapewne dbałość o szybki chrzest. Przeszkodą w jak najrychlejszym udzieleniu sakramentu były warunki klimatyczne i komunikacyjne panujące w okresie jesienno-zimowym. Pora letnia i związane z nią prace polowe nie wpływały znacząco na czas chrztu.

Z analizy wszystkich wpisów z ksiąg metrykalnych wynika, że chrztu udzielano najczęściej w niedzielę (20,9%), a najrzadziej — w sobotę (11,3%). Być może wierni przybywający na nabożeństwa niedzielne woleli ten dzień przeznaczyć na chrzest dziecka. Ceremonie odbyte po dłuższym terminie od narodzin miały w większości miejsce właśnie w tym uroczystym dniu. Najczęściej chrzczono wtedy córki szlachetnie urodzone. Odsetek wszystkich dziewczynek chrzczonych w niedzielę jest niemal równy procentowi chłopców chrzczonych tego dnia. Nie było więc tendencji do traktowania chrztów chłopców jako bardziej uroczystych i ważniejszych od chrztów dziewczynek.

Rodzice przynoszący dzieci do przyjęcia sakramentu w parafii cieszyńskiej należeli do wszystkich trzech stanów. W ponad 16,8% przypadków osoba prowadząca wpisy w metrykach nie podała danych o statusie społecznym rodziców. Jednak w niektórych przypadkach można było przypisać danej osobie status lub zawód, porównując inne wpisy. W przypadku chrztów dzieci wiejskich brakujący status rodziców można tylko określić jako chłopski lub szlachecki, bez doprecyzowania kwestii zamożności i zawodu. Liczebność szlachty w badanym okresie spadała. Wiązało się to z konwersjami na katolicyzm niektórych rodzin oraz z emigracją. Wśród nich byli posiadacze ziemscy i nieposesjonaci, urzędnicy i najemcy. Szlachta zamieszkująca Śląsk Cieszyński wywodziła się z różnych części Europy — z Czech, Moraw, Niemiec, Kurlandii, Polski i innych księstw śląskich<sup>17</sup>. Szlachetnie urodzeni

<sup>15</sup> Najdłuższy odstęp czasu od narodzin do chrztu zdarzył się w rodzinie komorniczej z Pruchnej, bo aż 9 dni. Anna urodziła się 8 grudnia, a sakrament przyjęła 17 grudnia 1719 roku. BiAT, KCh T. 1, s. 154.

<sup>16</sup> Swojego syna Gottlieba Ernesta chrzcil 9 listopada 1721 roku urzędnik z Pawłowic Kacper Wolf Pillar z Pilchu z małżonką Zuzanną. BiAT, KCh T. 1, s. 203.

<sup>17</sup> W. GOJNICZEK: *Z dziejów szlachty w księstwie cieszyńskim ze szczególnym uwzględnieniem protestantów*. „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2000, nr 2, s. 7–9.

dzielili się na szlachtę niższą i wyższą, która posługiwała się tytułami baronów (*Freiherr*) i hrabiów (*Graf*).

Liczebność chrztów chłopskich natomiast rosła. Chłopi odznaczali się większym konserwatyzmem i wytrwałością w wierze. Byli ostoją dla ewangelicyzmu w księstwie cieszyńskim i okolicznych państwach stanowych. Największy udział w życiu parafii, jak wynika z metryki, mieli chałupnicy (21,7%) i komornicy (17,1%), a następnie siedlacy (13,1%). Nieco mniej było chrztów dzieci zagrodniczych (10,9%). Ponadto spory odsetek ochrzczonych stanowiły dzieci chłopów wolnych. Część chłopów zatrudniona była na dworach szlacheckich i w folwarkach. Mianem „folwarczny” w analizowanych księgach określony został tylko jeden chłop. W 1,8% wpisów chrztów dzieci wiejskich pojawiają się dworzacy, określane jako dwornicy. Podobny był odsetek ludności bezrolnej — najemników zatrudniających się do pracy u innych, bogatych chłopów lub na folwarkach. Młynarzy ewangelickich było więcej niż karczmarzy. Reprezentantów innych zawodów (rzemieślników takich, jak: gorzelnik, słodownik, tkacz, krawiec, szewc, w analizowanych wpisach pojawiło się niewiele — dotyczyło to zaledwie pojedynczych rodzin wyznania ewangelickiego, chrzczących dzieci w kościele Jezusowym. Sporadyczne korzystanie z posługi chrztu u pastorów świadczyć może także o nawróceniach na wyznanie katolickie, co jest zrozumiałe, zważywszy na ówczesne warunki polityczno-religijne.

Również stan mieszczański cechowała duża różnorodność. Obok bogatych kupców należących do patrycjatu, zajmujących się handlem dalekosiężnym, spotykało się kupców mniej zamożnych. Podobnie było z rzemieślnikami. Najbogatsi byli majstrowie cechowi. Kupców było tylko 5%, natomiast rzemieślników wykonujących różne zawody (np. zegarmistrz, złotnik, siodlarz, piekarz, kowal) — 23,4%. Zapisy w metrykach wymieniają ponadto urzędników, medyków, prawników. Oprócz nich miasta, a zwłaszcza przedmieścia, zamieszkiwała biedniejsza ludność — komornicy wykonujący drobne rzemiosło lub pracujący na roli, furmani, wachtarze, służba. Przepisy państwowe ograniczały swobodę pracy i mieszkania w mieście, mimo to ewangelicy w miastach nie przestawali uczestniczyć w funkcjonowaniu parafii. Duży odsetek ochrzczonych stanowiły dzieci pastorów i pracowników szkoły oraz zboru (prawie 21%). Co prawda tylko Cieszyn poszczycić się mógł wysoką pozycją i prestiżem, natomiast pozostałe miasta, przynajmniej te w granicach księstwa cieszyńskiego, były mniej znaczące i uboższe<sup>18</sup>.

Nie określono jednoznacznie, czy nazwa miejscowości zanotowana w księgach chrztów jest miejscem pochodzenia rodziców, aktualnego ich zamieszkania, czy miejscem narodzin dziecka. Miejscowość, w której noworodek przyszedł na świat, nie musiała być tożsama z tą, w której zamieszkiwali rodzice. W parafii zdarzały się

---

<sup>18</sup> B. POLOCZKOWA: *Życie w dawnym mieście*. W: *Cieszyn. Zarys rozwoju miasta i powiatu*. Red. J. CHLEBOWCZYK. Katowice 1973, s. 133—138.

również chrzty „z wody”, dokonywane w miejscach narodzin dziecka, w sytuacji gdy jego życie było zagrożone. Poza takimi przypadkami chrzty prywatne były zabronione<sup>19</sup>. Pastorzy ewangeliccy mieli zakaz wychodzenia poza miasto i udzielania posług sakramentalnych we wsiach księstwa. W okresie kontrreformacji chrzty „z wody” były jednak częstą praktyką. W momencie powołania parafii sakrament musiał być przyjmowany w kościele łaski. Sporadycznie zdarzało się, że pastor udawał się do domów wiernych (taki wniosek można wysnuć na podstawie analizy ksiąg metrykalnych)<sup>20</sup>.

Jeśli wziąć pod uwagę miejsce zamieszkania rodziców chrzczonych dzieci, to ukaże się obraz bardzo nierównomierny. Wiele z wymienionych miejscowości pojawia się w metrykach tylko raz. Okazjonalnie więc przynoszono dzieci do chrztu lub korzystano z posług gdzie indziej. Najwięcej ewangelików pochodziło ze wsi zlokalizowanych na południe od Cieszyna (m.in. Golezów, Guty, Tyra, Ligotka, Śmiłowice, Końska, Oldrzychowice, Puńców), stanowiąc od 2,5% do 10,9% wszystkich chrztów. Były też rejony, gdzie postęp rekatolizacji odniósł spore sukcesy, np. we Frydku, Jabłonkowie, Istebnej, Koniakowie. Do wyjątku należała trudno dostępna Wisła. Chrzty z Cieszyna i jego przedmieść stanowiły 4,4% wszystkich. Poza chrztami dzieci rodziców zatrudnionych w kościele i szkole (Górne Przedmieście), największy udział miał Brandys. W wielu przypadkach nie było sprecyzowane, o jakie przedmieście chodzi — o górne czy dolne. Tylko jeden raz do chrztu przyniesiono dzieci z Przykopy, Wodnej Bramy, Bereszyńca oraz Podzamcza.

Trzeba pamiętać, że w badanym okresie ewangelików obowiązywał przymus parafialny w stosunku do księży katolickich. Parafie katolickie miały określony zasięg i zapewne tam częściej udawali się protestanci, jeśli ich miejscowość była oddalona od Cieszyna. Sytuacja polityczno-religijna nie pozwalała na swobodne tworzenie parafii. Udział wiernych z państwa pszczyńskiego był niewielki. Pszczyna pojawiła się w metrykach 13 razy. Od lat 40. XVIII wieku teren ten przestał należeć do parafii. Państwo bielskie w większym stopniu, aczkolwiek też nieznacznie, zamieszkałe

---

<sup>19</sup> Kościół katolicki wielokrotnie zakazywał chrztów poza kościołem parafialnym. Do wyjątków należały chrzty dzieci królewskich i książęcych, którym sakramentu udzielano w kaplicach prywatnych. Przepisy o miejscu chrztu zawarte były m.in. w ustawodawstwie trydenckim, w *Katechizmie rzymskim*, *Rytuale rzymskim* i *Rytuale piotrkowskim*. Chrzest prywatny, udzielany nie tylko przez kapłanów, był dopuszczalny w nagłych sytuacjach. Szerzej zob. B. KUMOR: *Przepisy prawne...*, s. 42—49.

<sup>20</sup> Przypadek taki miał miejsce 19 września 1730 roku: pastor Hentschel udzielił chrztu córce kupca z Cieszyna — Jerzego Schwentzuersa. BiAT, KCh T. 1, s. 356. Innym razem pastor Jan Krieger udał się do dworu w Drogomyślu, by udzielić sakramentu dziecku Elżbiety Calisius (w metryce pod datą 10 lutego 1746 roku, w zapisach z grudnia roku poprzedniego nadmieniono jedynie o tym fakcie, nie ma natomiast informacji o samym noworodku; wielce prawdopodobne, że dziecko nie przeżyło). BiAT, KCh T. 1, s. 675. Wspomniany pastor chrzczył nocą w domu dwukrotnie swoje dzieci: Jana Krystiana i Joannę (odpowiednio: 2 sierpnia 1735 roku i 15 września 1736 roku). BiAT, KCh T. 1, s. 443 i 463.

było przez ewangelików. Z samego Bielska najczęściej dzieci ochrzczono w ciągu pierwszych 5 lat<sup>21</sup>. Potem liczba chrztów zaczęła spadać, a w latach 1745—1749 żaden protestant nie przyniósł noworodka do kościoła Jezusowego. Wpływ na to miały wojny śląskie i zmiany terytorialne. Bielszczanie mogli udawać się do kościołów po pruskiej stronie Śląska i tam chrzcili dzieci. Ogółem z miasta przyniesiono do chrztu w Cieszynie 0,9% dzieci. Jeśli chodzi o udział pozostałych rodzin z miast uczestniczących w życiu parafii, to z Frysztatu pochodził 1% rodziców, a ze Skoczowa — 0,4%. Z Jabłonkowa i Strumienia odnotowano zaledwie po jednym chrzcie.

Porównując rozmieszczenie ewangelików w wiekach reformacji i kontrreformacji, zauważyć można (w oparciu o metryki chrztów parafii ewangelickiej) zanik protestantów w Rzepiszczu, Ostrawie, Pietrwałdzie, Rudzicy, Kamienicy, Grójcu, Międzyrzeczu. W XVII wieku odebrano tamtejszym protestantom kościoły. Również Karwina przestała być ewangelicka, podobnie jak rejon Frydka. W ciągu 50 lat XVIII wieku tylko raz przyniesiono stamtąd dziecko do chrztu. Zapewne wpływ na to miała praca jezuitów. Działalność jezuita Tempesa przyczyniła się do rekatolizacji wsi w okolicach Jabłonkowa<sup>22</sup>. Istotnie w analizowanych metrykach nie odnotowano wpisów z Istebnej, Koniakowa, Jaworzynki czy Nawsia. Inne rejony natomiast oparły się rekatolizacji. Przykładem mogą być Guty, Wisła, Zamarski, których udział procentowy w ogólnej liczbie ochrzczonych wynosił kolejno: 4,4; 3,6; 0,5.

Jeśli chodzi o rodziców chrzestnych dla noworodków ewangelickich, zdarzało się, że byli nimi katolicy<sup>23</sup>. Liczba chrzestnych, w porównaniu z innymi parafiami, była duża i zróżnicowana (agenda wirtemburska zalecała, aby do chrztu powoływać najwyżej 3 — 5 świadków<sup>24</sup>) — w niektórych przypadkach dochodziła nawet do 12 osób<sup>25</sup>. Najwięcej dzieci miało dwóch (55,2%) lub trzech (36,7%) chrzestnych.

<sup>21</sup> W latach 1709—1714 ochrzczono 21 dzieci z Bielska, natomiast w następnych dekadach odnotowywano zaledwie po 10 chrztów lub mniej.

<sup>22</sup> J. KIEDOS: *Duszpasterska działalność ojców jezuitów na Śląsku Cieszyńskim*. W: *Towarzystwo Jezusowe na Śląsku Cieszyńskim...*, s. 46.

<sup>23</sup> Mogło to wynikać z relacji, jakie mimo różnicy wyznania łączyły daną osobę z rodzicami dziecka. Nie można jednak wykluczyć także, że było to świadome działanie duchownych katolickich tudzież władz państwowych na rzecz zabezpieczenia losu dziecka (chodziło o zapewnienie dziecku) opiekunów wyznających religię katolicką. Odnotowano 41 chrztów, przy których zaznaczono, że chrzestny jest wyznania innego niż rodzice dziecka. Zdarzyło się, że rodzicami chrzestnymi dziecka była tylko para katolików (wpis z 8 stycznia 1718 roku). BiAT, KCh T. 1, s. 139.

<sup>24</sup> A. WANTUŁA: *Porządek kościelny Wacława Adama. Początki organizacji kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim*. Warszawa 1937, s. 44. Uchwała stanów śląskich z 1583 roku mówiła o 3 — 5 chrzestnych o płci zależnej od płci dziecka. Zob. J. KWAK: *Uroczystości rodzinne w miastach górnośląskich w XVI—XVIII wieku*. W: *Wesela, chrzciny...*, s. 9.

<sup>25</sup> Najwięcej rodziców chrzestnych, bo aż 12, było obecnych na chrzcie Krystiana Daniela, syna lekarza cieszyńskiego Daniela Louge'a, 22 listopada 1713 roku, a także na chrzcie córki Jana Gotfryda Schuchardta, pastora i inspektora szkolnego (wpis z 28 września 1740 roku). BiAT, KCh T. 1, s. 86 i 547.

We wszystkich trzech stanach na rodziców chrzestnych wybierano członków zboru i pracowników szkoły. Dodawało to zapewne prestiżu rodzinom dziecka. W przypadku rodzin uboższych była to być może konieczność, gdy brakowało świadków chrztów. W badanym okresie zauważyć można zmiany w liczbie świadków. O ile na początku była ona wysoka, o tyle z czasem spadła do 2 — 3 osób. W latach 40. XVII wieku powróciła moda na rozbudowaną ceremonię chrztu. Dotyczyło to zwłaszcza szlachty i pracowników kościoła Jezusowego. Grupy te dobierały chrzestnych w dużej mierze z własnego stanu. Rzadko zdarzało się, by ktoś o niskim statusie trzymał do chrztu dziecko szlacheckie. Wydaje się, że więzi sąsiedzkie i towarzyskie odgrywały większą rolę od rodzinnych, i to we wszystkich badanych grupach. Biedniejsza ludność miast utrzymywała kontakty z mieszkańcami wsi, natomiast bogaci mieszczenie w większości otaczali się sąsiadami, rzadziej proszono na chrztu szlachtę. Mieszkańcy wsi pochodzenia chłopskiego również w zdecydowanej większości wybierając chrzestnych, nie wychodzili poza swój stan, nie ograniczali się jednak wyłącznie do mieszkańców tej samej miejscowości. Na podstawie zapisów w cieszyńskich księgach metrykalnych (dobór przez szlachtę chrzestnych z kręgu znajomych szlacheckich, a w mniejszym stopniu spośród rodziny; duży odsetek chrzestnych pochodzących z innych wsi niż miejsce zamieszkania rodziców pochodzenia chłopskiego; utrzymywanie przez ludność miast i przedmieść stosunków z mieszkańcami wsi) wywnioskować można, że relacje sąsiedzkie i zawodowe mogły mieć większy wpływ na dobór rodziców chrzestnych niż więzi rodzinne. Świadczy to o rozwiniętych kontaktach terytorialnych i mobilności ówczesnego społeczeństwa.

Liczba chrzestnych nie zależała od płci dziecka. Daje się jednak zaobserwować pewną prawidłowość dotyczącą płci rodziców chrzestnych. Mianowicie w przypadku pary świadków byli to mężczyzna i kobieta, w przypadku trzech osób byli to najczęściej dwaj mężczyźni i jedna kobieta (chrzest chłopców) lub dwie kobiety i mężczyzna (chrzest dziewczynek). Zdarzały się jednak wyjątki<sup>26</sup>.

Im wyższe było pochodzenie społeczne rodziców chrzczonego dziecka, tym więcej imion mu nadawano. Stanowiło to niejako wyznacznik statusu społecznego. Bywało jednak, że również chłopci, i to nie tylko ci najbogatsi, wybierali dla swych dzieci drugie imiona<sup>27</sup>. Więcej niż dwa imiona nadawali w większości szlachetnie urodzeni ewangelicy. W parafii cieszyńskiej w ciągu pierwszej połowy XVIII wieku jedno imię nadano 90,3% chrzczonych dzieci (90,4% chłopców i 90,2% dziewczy-

<sup>26</sup> Np. przy chrzcinach Pawła, syna Jerzego Scharżecza z Wisły (wpis z 8 stycznia 1735 roku) obecni byli dwaj świadkowie płci męskiej, brak natomiast matki chrzestnej. BiAT, KCh T. 1, s. 432. Podobnie było przy chrzcie Jadwigi, córki Tomasza Czieza z Wisły (wpis z 3 czerwca 1748 roku). BiAT, KCh T. 1, s. 725. Tymczasem dwie chrzestne — kobiety — miała Anna, córka Michała Pszczolka z Godziszowa (wpis z 18 sierpnia 1750 roku). BiAT, KCh T. 1, s. 781.

<sup>27</sup> Dla przykładu sługa pański na dworze w Drogomyślu, Salomon Richter nadawał swym dzieciom po dwa imiona: Jan Jakub (wpis z 7 czerwca 1709 roku) i Anna Maria (wpis z 29 lipca 1714 roku). BiAT, KCh T. 1, s. 4 i 96.

nek), natomiast 7,3% noworodków otrzymało dwa imiona. W badanym okresie zdarzyło się, że szlachecka córka miała aż sześć imion<sup>28</sup>.

Chłopi wybierali w zdecydowanej większości imiona ogólnochrześcijańskie, zaczerpnięte z Biblii, bardzo rzadko sięgali po imiona słowiańskie. Do najpopularniejszych należały: Jan, Jerzy, Paweł; Anna, Maryna, Zuzanna. U mieszkańców miast i szlachty widać wpływy niemieckie w formach imion. Niektóre z nich są bardzo rzadkie. Starano się zapewne o niepowtarzalność nazw, choć nierzadko wybierano też imię zgodne z tradycją panującą w danej rodzinie. Zauważyć można, że zwłaszcza kolejne imiona dziecka mają charakter wyszukany, podkreślający status społeczny. Spory był również odsetek imion teoforycznych (Gottlieb, Gottlob, Gotthold, Teofil itp.), mających w społeczności ewangelickiej zapewne wymiar szczególny, bo umacniający dogmat o relacjach z Bogiem bez pośredników — świętych czy błogosławionych. Imię Boga zawarte w imieniu człowieka mogło mieć charakter magiczny, wyrażający życzenie, aby dziecko nim nazwane miało szczęśliwe życie, wypełnione łaskami Bożymi, i zapewnione zbawienie. Do najpopularniejszych imion mieszczańskich należały: Adam, Jan, Jerzy; Anna, Joanna, Zuzanna; wśród imion dzieci szlachetnie urodzonych prym wiodły: Jan, Jerzy, Karol; Anna, Helena, Joanna.

Przeprowadzona analiza nie potwierdziła tezy o częstym wyborze imienia Maria dla córek ewangelików<sup>29</sup>. Metryki ewangelickie z Cieszyna pokazują, że faktycznie imię to funkcjonowało w społeczności, ale nie było dominujące. Pojawiały się bowiem także inne jego formy: Maryna i Marianna, przy czym popularniejszym wariantem okazała się Maryna, często zapisywana jako Marynna. Natomiast tak popularne w innych parafiach imię Marianna stanowiło nikły odsetek w metrykach zboru cieszyńskiego<sup>30</sup>.

Protestanci w badanym okresie wybierali dla swych dzieci popularne imiona, jak: Adam, Jan; Anna, Ewa, imiona apostołów, postaci z Biblii oraz świętych. Nawet imiona propagowane przez jezuitów, jak Józef czy Franciszek, funkcjonowały w społeczności ewangelickiej w Cieszynie (z wyjątkiem Antoniego)<sup>31</sup>. Dzieci szlacheckie oraz innych ważnych osób nazywano wieloma wyszukаныmi imionami, często niepowtarzalnymi. Z pewnością nie były one używane w codziennym życiu, niemniej symbolizowały jakieś wartości dla rodziny, np. tradycję rodową lub pamiątkę na czyjąś cześć. Niektóre zestawienia imion przywołują skojarzenia z konkretnymi osobami, np. z władcami: Adam Waclaw, Gustaw Adolf. Imiona mieszczańskie nawiązują częściej do imion szlacheckich niż chłopskich (nie dotyczy to biedniejszej

<sup>28</sup> Piotr Ernest von Kamienietz z małżonką Charlottą Wilhelminą, z domu Willamowską, nadali swej córce imiona: Zuzanna, Leopoldina, Wilhelmina, Ludwika, Helena, Franciszka (wpis z 14 kwietnia 1744 roku). BiAT, KCh T. 1, s. 639.

<sup>29</sup> Z. KUCHOWICZ: *Obyczaje staropolskie w XVII—XVIII wieku*. Łódź 1975, s. 184.

<sup>30</sup> W latach 1709—1759 wśród chrzczonych dziewczynek parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie 724 otrzymało imię Maryna, 141 — Maria, a zaledwie 34 — Marianna.

<sup>31</sup> J.S. BYSTRON: *Księga imion w Polsce używanych*. Warszawa 1938, s. 19.

części mieszkańców miast i przedmieść). Powód był oczywisty — chęć zapewnienia awansu społecznego chrzczonym dzieciom<sup>32</sup>.

Również dziedziczenie imion po którymś z rodziców było częstą praktyką, zarówno w przypadku córek, jak i synów<sup>33</sup>. Zjawisko to występowało w każdym ze stanów, ale najdobitniej zaznaczyło się u dzieci mieszczańskich. Zdarzało się również, że dzieci nosiły kilka imion identycznych z rodzicem, a nawet rodzeństwo mogło mieć identyczne imiona nadawane jako pierwsze lub kolejne<sup>34</sup>, co tłumaczyć można wyjątkowym znaczeniem (np. upamiętnienie przodków) tych imion dla danej rodziny.

Podjęto próbę zbadania prawdopodobnego motywu doboru imienia dla dziecka, jakim był rozkład świąt w kalendarzu katolickim. W odniesieniu do imion najpopularniejszych nie widać wpływu tego czynnika. W porównaniu do innych parafii, odsetek chrztów z kwartału, w którym przypadało wspomnienie patrona, był mały. Rozpatrując jednak imiona rzadziej nadawane (Baltazar, Bernard, Marian, Łukasz; Agnieszka), można wysnuć wniosek, że rodzice faktycznie mogli kierować się przy wyborze imienia dla noworodka datą wspomnienia jakiegoś świętego. Być może rodzice sami wybierali imię dla dziecka, traktując patrona jako wzór do naśladowania i nosiciela pewnych cnót. Inną przyczyną wyboru imienia mogła być sugestia lub nacisk ze strony kapłana katolickiego, który dokonywał wpisu do metryk katolickich<sup>35</sup>. Trzeba zaznaczyć, że *Porządek kościelny* Wacława Adama uwzględniał wiele świąt katolickich, również maryjnych, zwłaszcza zaś wspomnienia apostołów. Natomiast święta patronek nie były praktycznie respektowane. Wierni ewangelicy nie rezygnowali z imion świętych, ale motywy, jakimi się kierowali przy ich wyborze, jak również spojrzenie na patronów miały z pewnością inne podłoże niż u katolików.

Ostatnim punktem analizy ksiąg kościelnych było ukazanie małej przydatności metryk chrztów do badania świadomości narodowej społeczności w XVIII wieku. O ile w przypadku warstw wyższych zauważyć można konsekwencję w zapisach form imion w języku niemieckim lub łacińskim (wiązało się to zapewne z podkreś-

<sup>32</sup> Ibidem, s. 44. Por. J. KWAK: *Uroczystości rodzinne...*, s. 13. Autor uważa, że dobór imion w miastach i na wsiach był bardzo podobny.

<sup>33</sup> J.S. BYSTRON: *Księga imion...*, s. 27; D. SIMONIDES: *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku*. Opole 1988, s. 46.

<sup>34</sup> Dla przykładu synowie komisarza solnego w Cieszynie Jana Dawida Sartoriusa chrzczeni byli imionami: Jan Fryderyk, Jan Daniel, Jan Ferdynand, Jan Krystian, Jan Ludwik Erdmann. Nie tylko więc każdy z synów miał jednakowe imię, lecz także dziedziczył je po ojcu. BiAT, KCh T. 1, s. 13, 43, 65, 93, 134. Z kolei lekarz cieszyński Daniel Louge nadał dwóm swym synom imiona: Krystian Daniel i Krystian Daniel Gottlieb. BiAT, KCh T. 1, s. 86 i 298.

<sup>35</sup> 10 lipca 1744 roku chrzczony był chłopiec o imieniu Paweł, podczas gdy w metryce katolickiej figurował jako Michał. Natomiast 28 września 1747 roku do chrztu przyniesiona została Anna, której „katolickie imię” brzmiało Jadwiga. Być może w drugim przypadku kapłan chciał narzucić imię świętej patronki, której wspomnienie przypadało miesiąc po chrzcie. BiAT, KCh T. 1, s. 644 i 710.



leniem wysokiego statusu i przynależności do elity), o tyle w odniesieniu do reszty parafian nie sposób przyporządkować danej jednostce określonej narodowości. Język zapisu zależał bowiem od osoby spisującej. Zdarzało się więc, że jedno imię występowało w kilku odmianach. Przykładowo, Jerzy najczęściej pisany jest jako Giřzi lub Jiřzi; Jan jako Johann, Joannes lub Hans; Andrzej jako Ondrzej lub Andreas. Bogumił występuje w niemieckiej formie Gottlieb, a Bogusław tylko dwa razy został zapisany w polskiej wersji. Podobnie było z imieniem Jadwiga — pisanym przeważnie jako Hedwiga. Wspomniany problem badawczy byłby w tym przypadku o tyle trudny do analizy, że społeczność luterańska (i nie tylko) na Śląsku Cieszyńskim była zróżnicowana z uwagi na położenie i oddziaływanie kilku ośrodków kultury.

Metryki chrztów parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie dowodzą, że źródło to daje wiele możliwości wykorzystania go do celów badawczych, zarówno przez historyków, jak i badaczy kultury czy obyczajów. Analiza zapisów chrztów wykazała duże zróżnicowanie struktury społecznej wiernych tworzących parafię w Cieszynie. Czynniki natury politycznej i wyznaniowej zakłóciły swobodne funkcjonowanie społeczności ewangelickiej w badanym okresie, mimo to badania mające na celu lepsze poznanie mieszkańców miast i wsi tej parafii na podstawie ksiąg chrztów wydają się uzasadnione. Metryki ewangelickie zboru cieszyńskiego stanowią cenne źródło dla badaczy. Mimo braku mocy prawnej tych ksiąg, pastory dbali, by były one prowadzone starannie. Na koniec warto podkreślić duże znaczenie zboru cieszyńskiego od początku jego funkcjonowania, o czym pisał Jan Muthmanna, pierwszy pastor: „Urząd pastora w Cieszynie był urzędem bardzo ważnym, gdyż zbor cieszyński nie ma sobie równego w całym kościele ewangelickim. Czterdzieści tysięcy dusz, które do tego zboru należą, żyją w wielkim rozproszeniu. Niektórzy mieszkają blisko Cieszyna, większość w odległości 2, 3, 7, 10, 12 mil, niektórzy nawet poza granicą Księstwa Cieszyńskiego. Graniczą z Polską, Węgrami, Morawami i innymi śląskimi okolicami, mówią, czytają, piszą po niemiecku, po polsku i czesku, mają nierówne usposobienie. Mieszkają w kilku miastach, w szlacheckich i kameralnych wsiach, niektórzy głęboko w górach, mają różne sądownictwo. Zgoła żadna wieś nie jest czysto ewangelicka, lecz zmieszana z rzymsko-katolikami. Niekiedy panowie są katolikami, poddani ewangelikami, gdzie indziej jest odwrotnie. Istnieje mnóstwo mieszanych małżeństw, wychowanie dzieci w tej albo w innej wierze sprawia tysiące kłopotów i zgrzytot sumienia. [...] Gdy Bóg dał pogodę, to przychodziło 7—8000 ludzi do kościoła, a wielka cierpliwość i nabożność, uwaga, harmoniczny śpiew pieśni, zmuszały obcych przechodniów do wyznania, że tak budujących i wzruszających nabożeństw nigdzie jeszcze nie widzieli”<sup>36</sup>.

<sup>36</sup> Cyt. za: O. MICHEJDA: *Pamiętnik pierwszego pastora cieszyńskiego*. „Kalendarz Ewangelicki 1932”. Cieszyn 1932, s. 116—117.

Paulina Królik

## The baptismal certificates of the Evangelical-Augsburg parish in Cieszyn as a source of the examination of demographic problems of the Evangelical community between 1709 and 1759

Summary

The analysis covers the baptismal certificates of the Evangelical-Augsburg congregation in Cieszyn between 1709 and 1759, that is, from the beginning of its functioning. The very books were carefully handled, and the most specific and complete records come from the period between 1712 and 1721.

The certificates included 7 354 baptisms, the village children of which constituted as much as 93,1%, while children from towns (Cieszyn, Skoczów, Bielsko, Pszczyna, Strumień, Frysztat, Jabłonków, Bogumin) 3,7%, and those from the suburbs 3,2%. There were 110 baptisms of boys and 100 baptisms of girls within the scope of the research. The masculinization determiner was 109.5 in the village and 116,5 in the town. The data covering the period from 1712 to 1721 show that children were baptized very early, most of them one day after delivery (42,2% of all the baptized) or two days after their birthday (35,8%). The gentry and people connected with the congregation were not in a hurry to take part in the ceremony. The distribution of the Evangelicals in the area investigated was diversified. The biggest number of children to be baptized came from the villages to the south of Cieszyn (among others Golezów, Guty, Tyra, Ligotka, Śmiłowice). When it comes to towns, on the other hand, Cieszyn and the suburbs took a lead.

The number of godparents depended on children's social status. Most often, it was two or three godparents who were present. Their choice was influenced more by neighborhood and professional relations than family ones. One name was given to 90,3% of the baptized, and two names to 7,3% of children in the Cieszyn parish in the first half of the 18th century. The Protestants, on the other hand, chose popular names for their children (Jan, Adam, Anna, Ewa), the Apostle's names, the Bible characters and saint names in the period under investigation. Inheriting a name from a parent was a frequent practice. In view of various forms of name records, one cannot investigate the national affiliation of the baptized in the Cieszyn parish.

Paulina Królik

## Die Taufscheine der evangelisch-augsburgischen Pfarrei in Teschen als eine Quelle für Erforschung demografischer Probleme der evangelischen Gemeinschaft in den Jahren 1709—1759

Zusammenfassung

Untersucht wurden die sich in evangelisch-augsburgischer Gemeinde in Teschen befindenden Taufscheine von der Gründung der Pfarrei im Jahre 1709 bis zu 1759. Die Bücher waren sehr gründlich geführt; detaillierteste und vollständige Einträge stammen aus den Jahren 1712—1721.

In den Taufscheinen wurden 7 354 Taufen registriert, unter den getauften Kindern waren 93,1% aus den Dörfern, 3,7% aus den Städte (Cieszyn (dt.: Teschen), Skoczów (dt.: Skotschau), Bielsko (dt.: Bielitz), Pszczyna (dt.: Ples), Strumień (dt.: Schwarzwasser), Frysztat (dt.: Freistadt), Jabłonków (dt.:

Jablonkau), Bogumin (dt.: Oderberg)) und 3,2% aus den Vorstädten. In dem oben genannten Zeitraum fielen auf jede 100 Taufen von Mädchen — 110 Taufen von Jungen. Die Vermännlichungszahl betrug 109,5 auf dem Lande und 116,5 in den Städten. Aus den den Zeitraum 1712—1721 betreffenden Daten geht hervor, dass damalige Kinder sehr schnell — meistens am ersten Tag nach der Geburt (42,2% aller Getauften) oder zwei Tage nach der Geburt (35,8%) getauft wurden. Der Adel und die mit der Gemeinde verbundenen Personen zögerten damit, die Taufzeremonie durchzuführen. Die Protestanten waren auf dem Gebiet ungleichmäßig verteilt. Von unter den zur Taufe gemeldeten Kindern stammten die meisten aus den südlich von Teschen gelegenen Dörfern (u.a.: Goleszów (dt.: Golleschau), Guty (dt.: Gutty), Tyra, Ligotka (dt.: Ellguth), Śmiłowice (dt.: Smilowitz)) und aus der Stadt Teschen und ihrer Vorstadt.

Die Zahl der Taufpatten hing von der gesellschaftlicher Lage des Kindes ab; meistens waren es zwei oder drei Taufpatten, für deren Wahl viel mehr nachbarschaftliche und berufliche Beziehungen als Familienbande entscheidend waren. Die Zahl von den dem Kind gegebenen Vornamen hing auch von der Standesangehörigkeit des Kindes ab. In der ersten Hälfte des 18. Jhs hatten im Teschener Pfarrbezirk 90,3% der getauften Kinder einen und 7,3% zwei Vornamen. Die Protestanten gaben ihren Kindern solche populäre Vornamen, wie Jan, Adam, Anna und Eva, oder die Vornamen von Aposteln, biblischen Figuren und Heiligen. Es war oft so, dass ein Kind seinen Vornamen von einem Elternteil erbte. Da die Vornamen sehr unterschiedlich aufgeschrieben wurden, konnte man die nationale Angehörigkeit der in Teschener Pfarrei getauften Kinder nicht feststellen.